CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 13·50, zamiejsc. obydwu wyd. K 22·— Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy
Cena egzemplarza we Lwowie / „ „ na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOLA 4.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna“)

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokola 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 4967. Lwów, sobota 6 grudnia 1919 Rok IX

Przesilenie gabinetowe trwa dalej!

Koalicya ustala wschodnie granice Polski!

Stronnictwa okazują skłonność do kompromisu!

Tak przynajmniej twierdzi prasa warszawska.

Warszawa, 4. grudnia.

(PAT.) „Kuryer Polski“ twierdzi, że wśród stronnictw zaznacza się **skłonność do kompromisu.** Sejm — pisze dziennik — jest widocznie zmęczony przedłużającym się stanem przesilenia z **wyjątkiem socyalistów,** którzy **stoją wytrwale na stanowisku bezwzględnej opozycyi.** Inne kluby okazują większą lub mniejszą skłonność do kompromisu. W kuloarach kolportowana jest nawet pogłoska, **że narodowy związek robotniczy zamierza otwarcie poprzeć Paderewskiego.** Jak to sprawdziliśmy, pogłoska ta nie jest ścisła. N. Z. R. nie chce brać udziału przy odbywających się obecnie rokowaniach, natomiast gotów jest poprzeć każdy rząd, który zagwarantuje niezwłoczne uregulowanie ustawodawstwa robotniczego i podejmie się wprowadzenia w życie najpilniejszych postulatów robotniczych. Co się tyczy **klubu pracy konstytucyjnej,** to ze strony zupełnie kompetentnej komunikują nam, że **klub ten pod żadnym pozorem nie odstąpi od swego zasadniczego warunku udziału w gabinecie Bilińskiego. Biliński uzależnia swoją zgodę pozostania w gabinecie od otrzymania niewątpliwych rękojmi, że nikt z członków rządu, nie wyłączając prezydenta, nie będzie mógł rozporządzać skarbem państwa bez porozumienia się z właściwym ministrem.** Podobno p. Paderewski uważa ten warunek za zbyt krępujący go i nie chce go przyjąć, co znowu głównie wpływa na przedłużanie się przesilenia.

„Kuryer Poranny“ pisze o **warunkach, na podstawie których mogłoby przyjść do porozumienia z Paderewskim: 1) zupełna abstynencya Paderewskiego w zakresie faktycznej władzy jako premiera i ministra spraw zagranicznych, bo to jest warunkiem pierwszym i zasadniczym; 2) pełnia praw w zastępstwie premiera (p. Skulski,** podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Erazm **Piltz,** wspominają też Władysława **Skrzyńskiego).** Zastępca prezesa ministrów Skulski miałby się zobowiązać, że wypełni przedstawiony przez PSL. program.

Przy p. Skulskim miałaby pozostać rada czterech, złożona z ministrów spraw wewnętrznych, skarbu, spraw wojskowych i spraw zagranicznych: musiałby być utrzymany p. **Biliński** jako minister skarbu, zaś pp. **Wojciechowski i Sosnkowski** przy tekach spraw wewnętrznych i spraw wojskowych. P. **Raczyński** miałby objąć tekę rolnictwa, a szef sekcyi szkół średnich p. **Łopuszański** tekę oświaty, przemysł i handel p. **Świerczewski,** dyrektor gazowni w Łodzi, roboty publiczne **Kędzior,** ministerstwo pracy **Tulie** który jednak wymówił sobie stawianie kandydatury, albo p. **Brejski** i t. d. Projekty te należy brać z zastrzeżeniem, prócz jednego: jeżeli do porozumienia dojdzie, p. Skulski musi wreszcie skleić t. zw. większość sejmową.

Paderewski nie może pozostać na stanowisku premiera!

P. S. L. i Z. L. N. odrzuciły wszelką współpracę!

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (m) **Misyę Paderewskiego utworzenia nowego gabinetu opartego o większość sejmową, można już wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uważać za chybioną.**

W południe przybył do Sejmu p Paderewski i po krótkiej rozmowie z marszałkiem odbył **konferencyę z prezesem P. S. L. p. Witosem. Konferencya nie dała rezultatu** albowiem Witos miał **zażądać, aby rządy państwa uwolniono od wpływu czynników niepowołanych, ustanowiono urząd wiceprezydenta ministrów z pełną władzą i utrzymano w rządzie tych ministrów, których dotychczasowa działalność odpowiada pojęciu fachowości.**

Odbyta następnie narada zarządu P. S. L. postanowiła odrzucić projekt współpracy ludowców w gabinecie złożonym przez Paderewskiego. O tem zawiadomiono p. Paderewskiego listownie. Równocześnie ludowcy zgodzili się na to, aby poczynić kroki celem utworzenia gabinetu koalicyjnego, **ale z wyłączeniem Paderewskiego.** O tej uchwale p. Witos zawiadomił marszałka Trąmpczyńskiego.

W tych warunkach **nie ma mowy o tem, aby Paderewski mógł pozostać na stanowisku prezesa ministrów tembardziej, że jeszcze zanim stała się wiadomą uchwała ludowców, zgłosił się do p. Paderewskiego p. Skarbek i w imieniu związku ludowo-narodowego oświadczył, że klub jego doszedł do wniosku, że nie może brać udziału w rozwiązaniu przesilenia.**

Paderewskiemu uda się przezwyciężyć trudności?

P. S. L zajmuje stanowisko wyczekujące.

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (r) Dziś w południe w Sejmie odbyła się w gabinecie marszałka Trąmpczyńsskiego konferencya pomiędzy panem Paderewskim a posłem Witosem. Wynik konferencyi dotąd jest nieznany. Jak przypuszczają zajmują dzisiaj ludowcy stanowisko, które można określić jako przyjazne wyczekiwanie. Z wielu stron twierdzą, że p. Paderewskiemu uda się przecież przezwyciężyć trudności i stworzyć gabinet.

P. S. L. zamierza wejść w rokowania z Paderewskim!

Warszawa, 4. grudnia.

(PAT.) Dzisiejszy „Kuryer Warszawski“ podaje: Wczoraj wieczorem klub PSL. zebrał się na naradę, która trwała do godz. 10 wieczorem. — Szczegóły rozpraw muszą pozostać tajemnicą, gdyż prezydyum zobowiązało uczestników konferencyi do dyskrecyi. Wiadomo jest jednak, że pod koniec posiedzenia p. Kiernik postawił ogólnikowy wniosek, w myśl którego klub przyjmuje do wiadomości sprawozdanie zarządu i pozostawia mu wolną rękę w sprawie gabinetowej. Bezpośrednio po plenum posiedzenia klubu, obradował jego zarząd nad ustaleniem brzmienia uchwały. Po krótkiej uchwale zadecydowano wyrazić uchwałę klubu w następującej formie: Klub przyjmuje sprawozdanie zarządu w sprawie przesilenia gabinetowego do zatwierdzającej wiadomości i udziela mu pełnego wotum zaufania. Zarówno z treści rezo

tecyi, jak okoliczności wśród jakich ją powzięto, wynika jasno, że klub zmienił swoje stanowisko i zamierza wejść w porozumienie z p. Paderewskim w sprawie utworzenia gabinetu.

zebraniem się tej komisyi posłowie mieli się udać do Belwederu na konferencyę do Naczelnika Państwa.

Okręg białostocki przyznany Polsce!

Paryż, 4. grudnia.

(PAT.) (Havas) Rada najwyższa przyznała Polsce okręg białostocki. Granicę południową tworzy Bug, a północno-wschodnią w powiecie suwalskim wojskowa linia demarkacyjna.

Wsch. linia demarkacyjna ustalona przez Najw. Radę

nie pokrywa się z linią, obsadzoną przez wojska polskie.

Wiedeń, 4. grudnia.

(PAT.) B. K. 2. bm. z Paryża. Najwyższa rada zajmowała się ponownie kwestyą granic wschodnich Polski. Polsce ma być powierzona administracya obszaru, znajdującego się na zachód od pierwotnie ustalonej linii demarkacyjnej, a która to linia nie pokrywa się z linią obecną obsadzoną przez wojska polskie przeciwko bolszewikom.

Rząd polski zgodziłby się na autonomiczny statut w razie zniesienia prowizoryum?

Przeciw tymczasowości oświadcza się również metropolita Szeptycki!

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (m) W sprawie Galicyi wschodniej zwracają uwagę, że statut autonomiczny opracowany dla Galicyi wschodniej ostatecznie mógłby być przez Polskę przyjęty, gdyby zniesiono klauzulę tymczasowości. W tym kierunku, jak się dowiaduję — rząd państwa wytęży wszystkie możliwe usiłowania. Otrzymałem też informacyę, że powołane ku temu czynniki polskie już traktują we Lwowie, aby dojść do porozumienia z wybitnymi przedstawicielami społeczeństwa ruskiego. Społeczeństwo ruskie przez usta metropolity hr. Szeptyckiego oświadczyło się także, że jest przeciwne tymczasowości. Pośrednikiem w tych układach pomiędzy rządem polskim, a metropolitą Szeptyckim ma być podobno osobistość, stojąca w bliskich stosunkach do metropolity, a oddana Państwu Polskiemu duszą i ciałem.

Sfery państwowe polskie przypuszczają, że oświadczenie się metropolity Szeptyckiego przeciwko klauzuli tymczasowości pomoże do usunięcia tego zastrzeżenia, co byłoby z pożytkiem nie tylko dla Polski, ale przyniosłoby także korzyści narodowe i materyalne ludności ruskiej.

POSŁOWIE WSCHODNIO GALICYJSCY PRZECIW DECYZYI KOALICYI.

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (G) Na odbytem dziś we czwartek zebraniu posłów wschodnio-galicyjskich postanowiono utworzyć związek posłów wschodniej Małopolski, który będzie zrzeszeniem wolnem dla obrony interesów tej dzielnicy państwa. Do zarządu związku wybrano pp. Grzędzielskiego, Kotulę, Moraczewskiego, Serwatowskiego, Skarbka, Bilińskiego i Stesłowicza. — Następnie odbyła się dyskusya nad sytucyą utworzoną decyzyą paryską. Postanowiono udać się do Naczelnika Państwa, aby go poinformować o zapatrywaniach ogółu na decyzyę Rady najwyższej i prosić o pomoc i pieczę.

Z odpowiedzi udzielonej delegacyi przez Naczelnika Piłsudskiego, delegacya odniosła wrażenie, że Naczelnik Państwa sprawie tej poświęci pełną pieczę.

Na popołudniowem posiedzeniu Związku uchwalono rezolucyę stwierdzającą, że nie można się zgodzić na przyjęcie traktatu w zbrzmieniu, w jakiem został posłom przedłożony. Wybrano komisyę, której polecono przestudyowanie traktatu i przedłożenie następnie wniosków.

PADEREWSKI KONFEROWAŁ Z AMBASADORAMI.

Warszawa, 4. grudnia.

(PAT.) Jak pisma donoszą p. Paderewski złożył wczoraj wizytę posłowi francuskiemu Pralonowi i angielskiemu Rumboldowi. Wizyty miały charakter dłuższych konferencyi.

KLUB POLITYCZNY WSCHOD. GALICYJSKI.

Warszawa, 4. grudnia.

(PAT.) Jak pisma donoszą, posłowie ze wschodniej Galicyi na wczorajszem posiedzeniu postanowili zorganizować się w osobny klub polityczny. Wskutek ich żądania zwołano na czwartek na g. 4 popołudniu komisyę spraw zagranicznych. Przed

KOMISYA ZAGR. ŻĄDA OD REPREZENTACYI PARYSKIEJ I LONDYŃSKIEJ SPRAWOZDANIA.

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (m) Komisya zagraniczna Sejmu uchwaliła w obecności przedstawicieli posłów wschodnio-galicyjskich wezwać delegacyę polską w Paryżu tj. pp. Dmowskiego, Władysława Grabskiego i Patka jakoteż posła polskiego w Londynie ks. Sapiehę celem przedłożenia sprawozdania o decyzyi Rady w sprawie Galicyi wschodniej.

„GAZETA WARSZAWSKA" O PROJEKCIE P. STESŁOWICZA.

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (r) „Gazeta warszawska", która wyszła dziś popołudniu omawia wniosek pana Stesłowicza domagający się powołania przez Sejm delegacyi polskiej z Paryża, aby zdała sprawę ze swojej działalności, zwłaszcza w sprawie Galicyi wschodniej. „Gazeta warszawska" twierdzi że projekt ten jest praktyczny, ale w chwili obecnej niewykonalny, a to ze względu na ważne sprawy jakie rozstrzygają się w Paryżu, a któreby gotowe ucierpieć wskutek wyjazdu delegacyi polskiej. W dodatku p. Dmowski jest bardzo poważnie chory i lekarze nie pozwoliliby mu na wyjazd do Warszawy.

Z. L. N. PRZECIW PRZYJĘCIU POSTANOWIEŃ W SPRAWIE GALICYI WSCHODNIEJ.

Warszawa, 4. grudnia.

(PAT.) Sejmowy związek ludowo-narodowy po przeprowadzeniu dyskusyi w sprawie Małopolski wschodniej uchwalił jednomyślnie, aby uważać traktat, wykluczający Galicyę wschodnią z Polski za nie do przyjęcia. Zw. wyraził życzenie, aby posłowie związku ludowo-narodowego objaśnili swoich wyborców o całym stanie tej sprawy.

Statut wsch.-galicyjski trzeba będzie podpisać!

uzyskując pewne poprawki.

Takie jest zdanie delegacyi paryskiej.

Warszawa, 4. grudnia.

(PAT.) Zarząd związku posłów wsch. galicyjskich udał się dziś pod przewodnictwem p. Serwatowskiego do Belwederu, aby poinformować Naczelnika Państwa o zapatrywaniach posłów wschodniej Małopolski na decyzyę Rady najwyższej. Naczelnik Państwa oświadczył, że zdaniem delegacyi polskiej w Paryżu, trzeba będzie traktat podpisać, sądzi jednak, że będzie można osiągnąć poprawki co do terminu, mandatu, granic i postanowień statutu organizacyjnego. Delegacya odniosła wrażenie, że Naczelnik Państwa poświęca tej sprawie całkowicie swą piecze.

Manifestacyjne posiedzenie Rady miejskiej w sprawie Galicyi wsch.

Lwów, 5. grudnia.

(mg) Zapowiedziane na wczoraj posiedzenie Rady miejskiej o obszernym porządku dziennym nie odbyło się. Przed rozpoczęciem obrad zapowiedział przewodniczący prez. Neumann, że wobec alarmujących wieści o załatwieniu sprawy Galicyi wschodniej, które naruszą nasze prawa narodowe i na które absolutnie zgodzić się nie możemy — zwołuje prezydyum miasta manifestacyjne posiedzenie Rady miejskiej na dzień następny, tj. dziś o godz. 12 w południe. Ponieważ ta sprawa tak doniosłej wagi wymaga głębszego zastanowienia się i szerszego omówienia, prezydent odracza wczorajsze obrady i prosi radnych, by jawili się w komplecie na manifestacyjnem posiedzeniu.

Obecni powstawszy z miejsc wysłuchali przemówienia, poczem rozeszli się.

Inicyatywę zapowiedzianej na dziś manifestacyi dała Komisya obrony przyszłości Lwowa na posiedzeniu, które odbyło się onegdaj pod przewodnictwem p. Terenkoczego. Omawiano na niem szczegółowo sprawę Galicyi wschodniej i uchwalono domagać się od prezydyum miasta zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady celem wyrażenia protestu.

Ograniczenia wyborcze urzędników odrzucone!

Warszawa, 4. grudnia.

(PAT.) Komisya konstytucyjna odrzuciła jednomyślnie artykuł projektu rządowego odbierający urzędnikom pozostającym w czynnej służbie i funkcyonaryuszom państwowym wszelkich kategoryi oraz wojskowym wszelkich stopni prawo ubiegania się i sprawowania mandatu poselskiego. Komisya uchwaliła natomiast wniosek referenta p. Rataja, wedle których prawo wybieralności przysługuje każdemu obywatelowi, mającemu prawo wybierania niezależnie od miejsca zamieszkania, o ile ukończył lat 25.

NOWY CZŁONEK WYDZIAŁU PRASOWEGO.

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (r) W ministerstwie spraw zagranicznych, został przyjęty do wydziału prasowego były generalny sekretarz agencyi lozańskiej p. Stefan Natanson, znany ze swej działalności w TSL.

SAMUELS WYJEŻDŻA.

Warszawa, 4. grudnia.

(PAT.) „Gazeta Warszawska" donosi. W najbliższych dniach opuszcza Warszawę p. Samuels. Przed wyjazdem złoży on wizytę p. Paderewskiemu, natomiast ma odwiedzić Polskę członek komitetu wykonawczego partyi syonistycznej dr. Jakobsohn.

GEN. JACYNA WYJECHAŁ W MISYI ZAGRAN.

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (m) Szef departamentu naukowo-oświatowego w ministerstwie spraw wojskowych, gen. Jacyna, wyjechał w specyalnej misyi do Paryża, gdzie zabawi przez czas dłuższy.

SEKCYE MINISTR. SPRAW WEWNĘTRZNYCH ZNIESIONE.

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (m) W związku z organizacyą województw, którym zostanie przekazany cały szereg spraw wchodzących w zakres kompetencyi **sekcyi anspektoratów i administracyjnej** ministerstwa spraw wewnętrznych, sekcye te zostaną zniesione

JAK DŁUGO WOJSKA ANG. STAĆ BĘDĄ NA POGRANICZACH POLSKI?

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (m) Angielski minister wojny na zapytanie, jak długo wojska angielskie będą stały w Klajpedzie, Gdańsku i na Śląsku oświadczył, że w Klajpedzie i w Gdańsku wojska angielskie stać będą przez rok, na Śląsku zaś od 8 do 20 miesięcy, zależnie od terminu plebiscytu.

GÓRNICY OSTRAWSKO-KARWIŃSCY PODEJMĄ PRACĘ.

Morawska Ostrawa, 4. grudnia.

(PAT.) Dziś odbyło się tu 9 zgromadzeń mężów zaufania czeskich górników zagłębia ostrawsko-karwińskiego. Po przemówieniu członka zgromadzenia narodowego posła Brożika mężowie zaufania uchwalili, **aby celem usunięcia obecnej katastrofy węglowej, górnicy podjęli pracę także i w niedzielę. Górnicy zgodzili się na tę propozycyę.**

CZESKA AKCYA PLEBISCYTOWA.

Bogumin, 4. grudnia.

(PAT.) Lokalny komitet plebiscytowy w Boguminie otrzymał 3 b. m. wagon ubrań, obuwia, płótna i t. d. na akcyę plebiscytową. Jeden z agitatorów zdradził, że Czesi wydają w Boguminie dziennie 3000 koron dla swoich zauszników, których obowiązkiem jest agitować w lokalach publicznych za Czechami a oczerniać Polaków.

GÓRNY ŚLĄSK MA DOSTARCZAĆ 250 TYSIĘCY TON WĘGLA AUSTRYI.

Wiedeń, 4. grudnia.

(PAT.) Dzienniki dzisiejsze zamieszczają komunikat o konferencyi rządu austryackiego z przedstawicielami państw koalicyjnych. Poseł francuski Alise zakomunikował, że Rada postanowiła, iż Górny Śląsk będzie Austryi dostarczał miesięcznie 250.000 ton węgla.

AUSTR. URZĄD PASZPORTOWY WE LWOWIE

Wiedeń, 4. grudnia.

(PAT.) W budżecie przedłożonym Zgromadzeniu Narodowemu znajduje się pozycya na utworzenie reprezentacyi dyplomatycznej w Paryżu, Belgradzie i Warszawie. Nadto ma być utworzony **urząd paszportowy we Lwowie.**

Polska otrzymała stałe miejsce w międzynarodowym Kongresie pracy!

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (m) **Państwo polskie otrzymało stałe miejsce w międzynarodowym kongresie pracy.** Wiadomość ta zasługuje dlatego na uwagę, że organizacya powyższa, której siedzibą jest Genewa **rozstrzygać ma samodzielnie wszystkie problemy wchodzące w zakres międzynarodowego ustawodawstwa pracy.**

Olbrzymie pismo, oparte o kapitały amerykańskie powstaje w Warszawie.

Kraków, 4. grudnia.

(Telef.) (s) „Goniec krakowski" dowiaduje się, że w Warszawie powstaje olbrzymie pismo, oparte o kapitały amerykańskie. Naczelnym redaktorem zostaje p. Adam Grzymała Siedlecki.

Na frontach — spokój!

Komunikat Sztabu generalnego.

Warszawa, 4. grudnia.

FRONT LITEWSKO-BIAŁORUSKI: **Na południowy-wschód od Połocka oddziały nasze w utarczkach wzięły 3 karabiny maszynowe i kilkadziesiąt jeńców. Na wschód od Borysowa nasza piechota rozbiła koncentrujące się oddziały bolszewickie, biorąc 3 karabiny maszynowe i kilkadziesiąt jeńców. Na reszcie frontu spokój.**

FRONT WOŁYŃSKI: Spokój.

Haller, pułkow.

OFENZYWA BOLSZEWICKA ZAŁAMAŁA SIĘ U BRAM CARYCYNA.

Wiedeń, 4. grudnia.

(Telef.) (u) Do Bukaresztu donoszą z Odessy: **Ofenzywa bolszewicka na Carycyn załamała się u bram miasta.** Wytężali oni wszystkie siły, byle tylko miasto zdobyć. Po krwawych stratach jednak zaprzestali już silniejszych ataków czyniąc tylko lokalne wypady.

TEODOZYA W RĘKACH BOLSZEWICKICH.

Wiedeń, 4. grudnia

(PAT.) B. K. z Moskwy. Powstanie na Krymie przybrało znaczne rozmiary.Bolszewicy **owładnęli port Teodozyę i wysadzili w powietrze 2 okręty naładowane materyałem wojennym. Taganrog i Rostow są przez bolszewików zagrożone.** Większa część wybrzeża znajduje się w ich rękach.

ROSYA CIERPI NA BRAK OPAŁU.

Wiedeń, 4. grudnia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donnoszą: Ludność w całej Rosyi cierpi **na szalony brak opału z powodu tego, że tereny węglowe pozostają w rękach rewolucyonistów.**

NOWY ATTACHE RZĄDU KOŁCZAKA W WARSZAWIE.

Warszawa, 4. grudnia.

(PAT.) „Gazeta Warszawska" podaje: Jak komunikuje „Warszawskaja Riecz" do Warszawy przybył nowy attache wojskowy rządu Kołczaka, pułkownik Doliński. Towarzyszą mu rotmistrz Szostak, Trifnowski i por. Czachodzin.

OKOŁO 14 TYSIĘCY OSÓB ROZSTRZELANYCH ZA AKCYĘ BOLSZEWICKĄ.

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (m) „Izwiestia" donoszą, że w przeciągu ostatnich 3 miesięcy rozstrzelano w Rosyi 13.850 osób za akcyę bolszewicką.

REWOLTA W BESSARABII.

Wiedeń, 4. grudnia.

(Telef.) (u) Z Moskwy iskrowo donoszą iż w **Bessarabii szerzy się ruch rewolucyjny.**

RADEK UWOLNIONY.

Wiedeń, 4. grudnia.

(Telef.) (u) Z Berlina donoszą: **Radek został już uwolniony z obozu internowanych, na podstawie układu z rządem bolszewickim, który wydał za Radka 6 zakładników.** Powrócić on do Rosyi nie może, gdyż państwa leżące między Rosyą a Niemcami nie chcą się zgodzić na przepuszczenie go przez swe terytoryum. Radek został zamianowany pełnomocnikiem rządu sowietów w Dorpacie.

NADESŁANE.

Jak Japonia umacnia się na Dalekim Wschodzie?

Wiedeń, 4. grudnia.

(Telef.) (u) Z Paryża donoszą: Japoński rząd **prowadzi rokowania z Kołczakiem, o udzielenie pomocy wojskowej.** Rząd japoński stawia następujące warunki:

Sieć kolejowa na dalekim wschodzie na Syberyi zostanie wydzierżawiona na przeciąg lat 30.

Zostanie wykreślona ściślejsza sfera interesów japońskich.

Naczelne dowództwo nad całą armią Kołczaka obejmie sztab japoński.

W przededniu nowej wojny!

Stany Zjednoczone chcą opanować drogę do kanału Panamskiego!

Wiedeń, 4. grudnia.

(Telef.) (u) Z Paryża donoszą: Zatarg między **Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem przybiera coraz poważniejsze rozmiary, tak, że konflikt ten może doprowadzić do nowej wojny.**

Wiedeń, 4. grudnia.

(Telef.) (u) Prasa paryska zaznacza, iż tłem konfliktu amerykańsko-meksykańskiego jest **dążenie Stanów Zjednoczonych do opanowania całej Ameryki północnej i usunięcia wszystkich przeszkód stojących na drodze do kanału Panamskiego.**

Rząd niem. pracuje nad przywróceniem militaryzmu!

Przeciw temu protestują państwa koalicyi.

Berlin, 4. grudnia.

(PAT.) Biuro Wolfa donosi: Niemiecki przedstawiciel w Paryżu otrzymał następującą notę państw koalicyjnych i sprzymierzonych z dnia 1. bm. Wszystkie nadeszłe dotychczas wiadomości orzekają zgodnie, że rząd niemiecki przygotowuje od pewnego czasu i urzeczywistnia rozwój swoich sił militarnych. Oprócz Reichswehru stworzono pod nazwą Sicherheitspolizei siłę zbrojną, która ma wszelkie znamiona i wartość wyborowego wojska. Ta siła zbrojna jest komenderowaną i administrowaną przez sztaby, które składają się z personalu wojskowego. Jakkolwiek pozostają pod zarządem ministerstwa spraw wewnętrznych, posiadają charakter sprzeciwiający ich charakterowi policyjnemu. Ustanowienie takich sił zbrojnych sprzeciwia się artykułowi 162 traktatu pokojowego. Oprócz tego tworzą Niemcy pod nazwą Zeitfreiwillige i Einwohnerwehr rezerwy, które podlegają zebraniom kontrolnym, ćwiczeniom wojskowym i są zaopatrywane w broń i magazyny amunicyjne. Te organizacye stoją w sprzeczności z artykułem 178 traktatu pokojowego. Państwa koalicyjne i sprzymierzone czynią już teraz rząd niemiecki uważnym, że jest to sprzeczne z traktatem pokojowym i że zarządzenia te mogą być interpretowane jako zamiar rządu niemieckiego niewykonania traktatu. Wobec tego wzywają rząd niemiecki aby wyżej wydane zarządzenia natychmiast cofnął. Na nocie jest podpisany Clemenceau.

KLĘSKA SOCYALISTÓW W NORWEGII.

Wiedeń, 4. grudnia.

(PAT.) B. K. z Kopenhagi. National Tidende podaje z Chrystyanii: Przy wyborach do rad miejskich we wszystkich miastach norweskich ponieśli socyalni demokraci ciężką porażkę.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES PRACY ZAKOŃCZONY.

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (m) Międzynarodowy kongres pracy w Waszyngtonie zakończył swe obrady. Do chwili ratyfikacyi traktatu pokojowego uchwały kongresu nie posiadają mocy obowiązującej. Następne posiedzenie kongresu odbędzie się w Paryżu.

GIEŁDA WIEDEŃSKA CORAZ BARDZIEJ NERWOWA.

Wiedeń, 4. grudnia.

(Telef.) (fr) „Wr. Allg. Ztg." stwierdza, że **giełda staje z dnia na dzień** co raz bardziej nerwowa. **Dziś zjawiły się na giełdzie** wiedeńskiej dzikie zwyżki na rynku efektów. **Papiery naftowe poszły w górę**

Ze spraw ruskich.

„KRYUDA" RUSKA PRZED FORUM AMERYK.

(zet) Na zjeździe wszystkich biskupów katolickich z Ameryki, odbytym w Waszyngtonie, na którym był również obecny kardynał Mercier, administrator ruski, ks. Poniatyszyn przedstawił „cierpienia" narodu ruskiego, duchowieństwa i metropolity Szeptyckiego w Galicyi.

Jak donosi amerykański „Misyonar" — wszyscy obecni byli bardzo oburzeni na to i postanowili użyć wszelkich sposobów celem powstrzymania „tych znęcań się nad naszym narodem i jego duchowieństwem".

(Szkoda tylko, że nie przedstawiono zjazdowi spisu nazwisk tych duchownych gr.-kat., Rusinów, którzy od ołtarza w kazaniach podburzali lud wiejski do „rzezi Lachów". — Przyp. Red.).

O POWRÓT KATECHETÓW GR.-KAT. DO SZKÓŁ.

(zet.) „Nowa Rada" pisze: Prawie ze wszystkich gimnazyów wschodnio-galicyjskich usunięto dotychczasowych stałych naszych pedagogów-katechetów, jak nie mniej, ze szkół ludowych i wydziałowych... za to, że z wysokimi ideałami nauki Chrystusa zaszczepiali w sercach powierzonej im młodzieży szkolnej miłość ojczyzny, za to, że nie pozwolili nikomu łamać ani wykrzywiać młodziutkich charakterów, za to, że nie pozwalali obrażać świętości narodowych i obrzędowych, za to i t. d. i t. d.

Że jednakowoż katecheci ci zostali usunięci właśnie za deprawacyę młodocianych dusz, jaką krzewili apoteozowaniem mordów pospolitych i szerzeniem nienawiści bezwzględnej do „Lachów", o tem „Nowa Rada" nie chce wiedzieć...

JAK UKRAINA POPIERA SZKOLNICTWO POLSKIE?

(zet) „Nowa Rada" zauważa z okazyi zamieszczonego przez nas artykułu o szkolnictwie polskiem na Ukrainie:

— „Oto, jak wielką swobodą cieszy się polska szkoła na Ukrainie, a jak — pytamy — wygląda szkoła ruska w okupowanej przez Polaków Galicyi wschodniej?"

Zapomina tylko, że w polskich szkołach na Ukrainie nie uczono kultu hajdamackiego, i że na utrzymanie ich nie wyłożyła Ukraina ani grosza!

Pogrzeb kapitana Julien'a.

Lwów, 5. grudnia.

(mg) W dzień jaśniejący wiosenną niemal pogodą odprowadzono na cmentarz zwłoki zmarłego tragicznie oficera-Francuza kapitana Karola Julien'a, instruktora lwowskiej szkoły artyleryjskiej. O godz. 10.30 odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele OO. Jezuitów przy udziale oficerów armii francuskiej i polskiej, oraz rzeszy publiczności. Wśród zieleni i świateł leżała na katafalku czarna trumna, spowita w barwy Francyi, i ozdobiona w godła oficerskie: czapkę, szablę i mundur. Przy dźwięku trąb orkiestry wojskowej odprawiono Mszę św., poczem pochód wyruszył na ulicę.

Otwierała go kompania bojowa Hallerczyków i kompania załogi lwowskiej. Za muzyką mieniły się barwami liczne wieńce, niesione przez żołnierzy: od artyleryi lwowskiej, od D. O. G., od oficerów francuskich, od uczniów i oficerów szkoły podoficerskiej i inne. Na lawecie, ciągnionej przez trzy pary dorodnych koni spoczywała trumna, otoczona strażą żołnierzy. Towarzyszyli w pochodzie: generałowie francuscy Schneider i Viart, pułk. de Renty, maj. Medina i inni oficerowie Francuzi, gen. Madziara, gen. Nowotny, komendant miasta pułk. Linda, przydzielony do misyi francuskiej rotm. Skowroński, major rumuński Constantinescu, wiceprezydent miasta dr. Stahl i inni. Uczestniczyła też reprezentacya „Cercle francais". Dalej toczyła się powoli baterya ciężkich dział. Tłumy publiczności przyglądały się manifestacyjnemu pogrzebowi i posuwały się za konduktem, topniejąc jednak zwolna w drodze ku cmentarzowi. Ponad wężem pochodu krążył aeroplan.

Pochowano ciało zmarłego oficera wśród mogił obrońców Lwowa, obok grobów leżących między nimi synów Francyi. Serdeczną przemową w języku francuskim pożegnał towarzysza broni gen. Schneider, imieniem armii polskiej przemówił po polsku dowódca szkoły artyleryjskiej kap. Odzierzyński. Rozległy się jako ostatnie pożegnanie salwy armatnie — wkońcu odegrano mazurek Dąbrowskiego i „Marsyliankę".

Z muzyki.

Wieczór myzyczny w Kasynie i Kole lit. artyst

Lwów, 5. grudnia.

Konstatujemy z całem zadowoleniem, że wieczory muzyczne, które w Kasynie i Kole art. lit. urządza prof. Głowacki stają na coraz wyższym stopniu artystycznym. Odczuwa to publiczność, która coraz tłumniej wypełnia salę przy ul. Akademickiej. Nazwiska Oleskiej, Dianniego ściągnęły wczoraj mnóstwo gości a młoda pianistka panna Listowska urabia sobie bardzo dobrą opinię wśród sfer muzykalnych. — Szczególnie wdzięczni jesteśmy prof. Głowackiemu za uproszenie pani Oleskiej, która po długiej pauzie czaruje znów słuchaczy swym miłym głosem, który

w forte zarówno, jak w pianissimo lekkiem, jak wiew dźwięczy doskonale. Pieśni francuskie śpiewane były doprawdy z wersalskim wdziękiem. — Obok pani Oleskiej duży sukces odniósł prof. Dianni. Z jaką przyjemnością słuchała publiczność tej interpretacyi przepojonej kulturą, zrozumieniem. Okazało się, po raz niewiadomy który, iż śpiewakowi potrzebny jest na estradzie nie tylko głos! Gra p. Listowskiej utalentowanej uczenicy prof. Głowackiego staje się coraz bardziej dojrzałą, uderzenia pewne, silne, technika coraz czystsza.

Publiczność radowała się każdym z wykonawców, śpiewaczkę zaś obdarzono kwiatami. Akompaniament sprawowały dzielne rączki p. Kowalskiej.

* * *

W recenzyi z koncertu Gruszczyńskiego wypadło zdanie o wytwornym, dyskretnym akompaniamencie p. Ottawowej, co niniejszem prostujemy. M. S.

Nadesłane.

KRONIKA

Repertuar Teatru miejskiego.

W piątek, 5 grudnia o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Zasadzka", sztuka w 4 ktach H. Kistermaeckers'a z pp. Michnowską, Barwińską, Żelazowskim, Barwińskim, Michułowiczem, Bieleckim i Hierowskim.

W sobotę, 6 grudnia o godz. 3 po poł. „Kordyan" Słowackiego w niezmienionej obsadzie.

W sobotę, 6 grudnia o godz. 7-mej wieczór „Żydówka", opera w 5 aktach Fr. Halevy'ego z pp. Korolewicz-Waydową i Ign. Mannem w rolach głównych.

W niedzielę, 7 grudnia o godz. 3 po poł. po raz 17-ty „Sułkowski", tragedya w 5 aktach Stefana Żeromskiego z p. R. Böhlkem w roli tytuł.

Repertuar teatru lit.-art. „CZWÓRKA" (ul. Szaszkiewicza l. 5, naprz. żandarmeryi): 2020

Program VI. do piątku 5. grudnia. Prolog — S. Michałowski. „Dramat kinematograficzny" A. Własta (Anda Kitschman, M. Halicz). „Jeniec z haremu", farsa z francuskiego (A. Milska, N. Nowina, J. Szymulska, Z. Orwicz, J. Rygier, M. Windheim), „Faun i Nimfa", sketch śpiewny A. Własta (Anda Kitschman — J. Szymulska). Nowe numery solowe wykonają Anda Kitschman, S. Michałowski, M. Windheim. Konferuje S. Michałowski. Początek o godz. 7.30 wiecz. W sobotę 6 bm. premiera programu VII. W niedzielę 7 i poniedziałek 8 o godz. 4. przedstawienie popołudniowe po zniżonych cenach z kompletnym programem wieczornym.

—

Intronizacya ks. bisk. kamienieckiego. Ks. Piotr Mańkowski, bardzo zasłużony około restauracyi katedry kamienieckiej proboszcz jej, wyświęcony przed około 2 laty na biskupa kamienieckiego, bawi chwilowo we Lwowie w przejeździe do stolicy swojej dyecezyi, gdzie w najbliższą niedzielę odbędzie się uroczysta jego intronizacya. Ks. biskup Mańkowski jest pierwszym biskupem kamienieckim od czasu zniesienia tej dyecezyi przez rząd rosyjski i przyłączenia jej do dyecezyi łucko-żytomierskiej. W intronizacyi, która dla dyecezyi kamienieckiej stanowi początek nowej epoki, wezmą udział szerokie masy polskie kresowego społeczeństwa i wojsko polskie.

Wacław Kochański, niezrównany artysta-skrzypek i nauczyciel gry skrzypcowej, bawi w naszem mieście po 5-tygodniowej podróży z Kijowa, gdzie przez czas wojny z fenomenalnem powodzeniem odbywał czynności pedagogiczne, koncertując równocześnie w Rosyi, przyjmowany wszędzie z entuzyazmem. Nasuwa się mimowoli myśl zaproszenia W. Kochańskiego do objęcia profesury w naszem konserwatoryum, tembardziej, że Kochański jako pedagog zaznaczył się jak najchlubniej w naszem mieście, gdzie szereg lat przebywał przed r. 1914. Przypominamy również i to, że Kochański jako uczeń Auera (Petersburg), Sevcika (Praga) i Joachima (Berlin), odnosił w swych podróżach zagranicznych olbrzymie sukcesy, a recenzye najsurowszych sędziów nie mają do ść słów uznania dla jego równie dystyngowanej jak i pełnej temperamentu gry. Wielki repertuar klasyczny i współczesny dowodzi tej wszechstronności, jaką cechuje tylko niewielu polskich skrzypków. Byłoby błędem nie do darowania pominięcie szczęśliwej sposobności zatrzymania W. Kochańskiego w naszem mieście, mającem tak wielkie potrzeby muzyczne. Dlatego poddajemy tę myśl światłej rozwadze wydziału Towarzystwa muzycznego, tak pełnego trafnej inicyatywy w ostatnich czasach.

Śmierć pilota. W uzupełnieniu podanej przez nas informacyi, dowiadujemy się, że podczas katastrofy lotniczej w Mokotowie pilot sierżant Salczewski poniósł śmierć na miejscu, a aeroplan został zdruzgotany.

Jak czci Lwów zasługę. Zapowiedział był onegi komunikat teatralny, że zanosi się na oddanie czci zasłużonej pracownicy sceny lwowskiej Teofili Nowakowskiej. Do zapowiedzianego przedstawienia nie doszło, prywatnie wszakże puszczono ze sfer teatralnych wiadomość, że uroczystość zostaje odłożona, nie zaniechana. Czas jednak mija, czytamy komunikat po komunikacie, a o Nowakowskiej w nich jakoś ciągle głucho. Możeby tedy komisya teatralna — bo dyrekcyi teatru tu nie winimy — zechciała wejrzeć w sprawę bliżej i przyśpieszyć termin złożenia hołdu sędziwej jubilatce, zasłużonej chyba, a w obecnych warunkach dyktowanego i względami humanitarnymi. Niechże nam komisya teatralna nie zrobi swojem niedbalstwem wstydu.

(x) Nieszczęśliwy wypadek na dworcu „Podzamcze". Podczas wybierania towarów z wozu kolejowego na dworcu Podzamcze, wskutek nieostrożności Adolf Bass, liczący 19 lat, pomocnik handlowy u firmy Messer—Hahn dostał się wczoraj między zdarzaki wozów, które zgniotły mu klatkę piersiową. W stanie bardzo groźnym odwieziono Bassa do szpitala.

(—) Wypadek na ul. Legionów. Wóz tramwajowy nr. 130 najechał wczoraj na furę z węglem tak silnie, iż woźnica Jan Mayer spadł z wozu i dostał się pod koła tegoż. Wezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odwiozło Mayera do szpitala.

(—) Zdrada tajemnicy piekarza. Do policyi tutejszej wpłynęło doniesienie, iż właściciel piekarni przy ul. Pijarów, Jan Boluk, wypieka chleb dla sklepów rejonowych i konsumów z grysu, który pozostaje po przesianiu z przydzielonej mu mąki na wypiek. Z mąki zaś wypieka chleb lepszej jakości i ten sprzedaje w wolnym handlu.

Św. Mikołaj w Gwieździe w sobotę dnia 6. bm. o godz. 6. wieczór dla dziatwy, o g. 9. dla starszych. Podarki składać 6. bm. od g. 4. popoł. (Franciszkańska 7). 2708

Józef Eisenberg, rodem z Grzymałowa, syn byłego dzierżawcy młynów hr. Pinińskich, nie jest spokrewnionym ani identycznym, przez lwowską policyę ściganem Józefem Eisenbergiem.

2202 **Józef Eisenberg.**

Promocya p. Bernarda Goldfruchta na doktora praw odbyła się w środę 3. grudnia w auli tutejszego Uniwersytetu. 2725

Sensacyjna rozprawa sądowa we Włocławku.

O mord dokonany na ks. Pruskim.

Włocławek, 3 grudnia.

(PAT.) Rozprawa przeciw **Schwarzsenowi i Szwedzińskiemu,** oskarżonym o spowodowanie rozstrzelania ks. Pruskiego, budzi w mieście coraz **większe zainteresowanie.** Dziś galerye sali sądowej były przepełnione publicznością. Trybunał przesłuchał 10 nowych świadków wśród nich Stanisława i Irenę Pruskich, rodzeństwo księdza. **Świadek Kurtkowa** zeznała, że kiedy mąż jej był w **Krośnicach** w więzieniu razem z ks. Pruskim, żandarm pruski rodem Polak, wyraził się do niego w te słowa: Żyd z Miłonic was oczerniał. Świadek Stanisław Pruski opowiada jak przybył z ks. do Miłonic oraz o sprzeczce ze Schwarzsenem, któremu nie chcieli wydać kwitów rekwizycyjnych, gdyż mu nie dowierzali i nie uważali go za właściciela majątku. Dalej opowiadał świadek jak go Niemcy uwięzili w Łodzi, gdzie przesiedział 4 tygodnie. Uwolniono go dopiero wskutek zabiegów siostry Ireny. Gdy wyszedł z więzienia dowiedział się od rodziny, że ksiądz został skazany na śmierć. Pojechali wszyscy do Kutna, aby się z księdzem pożegnać. W Kutnie powiedział do niego ks. Pruski: mnie wydał Schwarzsen, nieopatrznie dałem mu adres mego mieszkania w Łodzi, zdradziłem się. Postarajcie się o to, aby ciała mego nie przysypywano kamieniami, jakby jakiego zbrodniarza, lecz pochowano na cmentarzu.

Świadek Irena Pruska, opisuje aresztowanie księdza i opowiada, że gdy go odwiedziła w więzieniu, powiedział do niej: Zdradził mnie Schwarzsen. Świadek Kurtkowa zeznając po raz wtóry powiedziała, że była obecna w chwili, gdy księdzu Pruskiemu oznajmiano wyrok śmierci.

Świadek Szynowski, współwłaściciel majątku Miłonice opowiada o pobycie księdza w Miłonicach i przyznaje, że służba folwarczna wiedziała, kto jest ksiądz, który się ukrywa. Świadek był w Krasnowicach u burmistrza, za namową Schwarzsena, podpisał zrzeczenie się majątku, a za to Schwarzsen mu obiecał, że go w Kutnie uwolnia. Podpisywał przytem różne protokoły niemieckie, nie znając ich treści. Niemiecki urzędnik okazał mu szereg aktów podpisanych przez Schwarzsena mówiąc, że gdyby takie podania mieli Moskale, toby Szynowskiego dawno już rozstrzelali.

Drugiego oskarżonego, niemieckiego profesora **Szwedzińskiego** widział świadek w Kutnie w dniu ogłoszenia aktu listopadowego. Szwedziński wskazując na krzyż żelazny, zawieszony na swej piersi, oświadczył, że otrzymał go za sprawę mazonicką. Świadek opisuje dalej, jak pewnego razu pobili Schwarzsena, a potem Schwarzsen sprowadził do Miłonic zastępcę landrata niejakiego Perklera, a ten wyrozumiawszy o co poszło, podał świadkowi rękę i podziękował mu. Natomiast Schwarzsena wziął na bok, zwymyślał mu i napluł mu w twarz. Świadek słyszał, jak Perkler przytem wymawiał wciąż nazwisko księdza Pruskiego, charakteryzując go jako człowieka uczciwego i uczynnego. Świadek zeznał też, że Schwarzsen powiedział raz do niego: Gdyby ks. Pruski był prędzej przyszedł, do niego i poprosił o pomoc, to byłby go obronił. Rozprawa trwa dalej.

Niedoszli mordercy Steinowej pod kluczem!

Brak śladów na miejscu zbrodni. — Album przestępców naprowadza na trop. — Aresztowanie Zatcheya. — Trudność alibi. — Jest i wspólniczka! — Zeznania Korolowej. — Najbliższe godziny przyniosą nowe szczegóły.

Lwów, 5. grudnia.

(s-i) Rabunek, dokonany w biały dzień przedwczoraj w mieszkaniu Malci Stein przy ul. Źródlanej 31, przez nieznanych sprawców, którzy powaliwszy swoją ofiarę na ziemię, zatkali jej usta, a dusząc za gardło, bili nieszczęśliwą po głowie tak, iż nie tylko pozbawili ją przytomności, lecz nadto wydusili prawe oko, — poruszył całą dzielnicę,sprawcy bowiem napadu bandyckiego zbiegli z miejsca czynu tak, że napad spostrzeżono dopiero po ich oddaleniu się. Bezprzytomna Steinowa nie mogła ułatwić śledztwa władzom bezpieczeństwa tak, że po przeprowadzeniu śledztwa wstępnego przez policyę sceptycy mało mieli nadziei na pomyślny wynik dochodzeń, które były otoczone — ze względu na interes sprawy — nieprzejrzaną tajemnicą.

Nie minęło wszelako ani 48 godzin od ohydnego czynu, gdy naszym władzom policyjnym powiodło się nie tylko wykrycie sprawców rabunkowego napadu, lecz także oddanie ich w ręce karzącej sprawiedliwości.

Przybywszy na miejsce zbrodni władze policyjne nie zastały żadnych śladów, które mogłyby były naprowadzić na trop łotrów. Przesłuchanie lokatorów domu, w którym dokonano rabunku, spełzło również na niczem. Dopiero w biurze policyjnem jeden z nich, przeglądając album przestępców kryminalnych, wskazał na fotografię znanego dobrze władzom bezpieczeństwa bandyty, jako na tego, którego spotkał w dniu krytycznym, wchodzącego do sieni kamienicy przy ul. Źródlanej 31.

Dla prowadzących śledztwo radcy Pisarskiego i inspektora pol. Zobolewicza nie ulegało wątpliwości już, że

jednym ze sprawców był Teofil Zatchey.

To też bezzwłocznie w nocy z wtorku na środę zarządzono dużą obławę w mieście, podczas której w zręcznie zastawione sieci wpadło także poszukiwane indywiduum, które też zostało agnoskowane, jako jeden ze szajki rabusiów. Co prawda — Zatchey uporczywie bronił się przed zarzuconym mu czynem zbrodniczym, wypierając się wszelkiej z nim wspólności, cóż? — kiedy nawet w czasie krytycznym

swego alibi nie mógł wykazać.

Tego samego dnia jeszcze przeprowadził inspektor policyi Zobolewicz dalsze dochodzenia, — dzięki którym okazało się, że zamieszkała w domu, w którym popełniono zbrodnię, w sąsiedztwie Steinowej Marya Korol zachodziła często do jej mieszkania, — wyrzekając przed nią stale na brak pieniędzy.

Ponadto spryt niezwykły insp. Zobolewicza święcił raz jeszcze tryumf, gdy udało się mu wynaleźć świadka, który widział, jak w dniu krytycznym przyszedł do Korolowej jakiś mężczyzna i zaraz z nią udał się na ulicę, właśnie wtedy, gdy dwaj inni rabusie poszli do pomieszkania Steinowej. Było już jasne, że chodziło tu o ustanowienie przez zbrodniarzy alibi dla Korolowej, której mieszkanie sąsiadowało bezpośrednio z pomieszkaniem ofiary bandytów, gdyby więc była obecna podczas zbrodni u siebie, nie mogłaby była oświadczyć policyi, iż niczego za ścianą nie słyszała. Na tej podstawie wywnioskował dalej inspektor Zobolewicz, że Korolowa musi znać dobrze sprawców zbrodni, jak nie mniej przygotowania do niej.

Kiedy jednakowoż zapukał do drzwi Korolowej, spostrzegł, że pomieszkanie jest zamknięte, gdyż

Korolowa znikła z kamienicy

natychmiast po dokonanej zbrodni. Nie na wiele jej zdała się ta ucieczka, wnet bowiem odnalazł ją insp. Zobolewicz. I niedługo wypierała się tego, iż o napadzie bandyckim nic nie wie. Wzięta bowiem przez insp. Zobolewicza w ogień krzyżowy pytań, zeznała co następuje: .

Oto we wtorek popołudniu przyszedł do jej izby Aleksander Jarema, osobnik notowany policyjnie, który jej zapowiedział, żeby opuściła dom, gdyż niebawem przyjdą do Steinowej

straszni goście.

Idąc za jej zeznaniami, insp. Zobolewicz przyaresztował Jaremę. Ten znów zeznał, że

głównym sprawcą zbrodni jest Zatchey,

on zaś brał udział jedynie w rabunku po dokonaniu strasznego czynu. Wyznał na koniec, że plan zbrodni dojrzał pod wpływem opowiadań Korolowej, wedle których u Steinowej w domu miało być 40 tysięcy koron gotówką, schowanych w jakiejś książce w kufrze.

Tak przedstawia się w głównych zarysach zbrodnia przy ul. Źródlanej. Wobec tego, że śledztwo nie jest jeszcze ukończone, musimy przemilczeć narazie niektóre szczegóły. Tyle tylko wolno nam zaznaczyć, iż dzięki energii radcy Pisarskiego i insp. Zobolewicza można spodziewać się, iż już w najbliższych godzinach

cała szajka zbrodnicza znajdzie się pod kluczem.

Niema dnia prawie, ażeby w samem mieście lub na jego peryferyach nie popełniono jakiejś zbrodni. Czy jednak nie winniśmy wiele sami tak potwornemu rozpanoszeniu się bandytyzmu, skoro bez echa mijają ciągłe utyskiwania na brak dostatecznej ilości żołnierzy i agentów policyjnych we Lwowie?

Oddział kobiecy więzienia w Sosnowcu — haremem

naczelnika p. Stanisława Sadowskiego.

Kraków, 4. grudnia.

(Telef.) (s) Ze Sosnowca dowiadujemy się, że **Naczelnik więzienia sosnowieckiego p. Stanisław Sadowski,** były oficer artyleryi rosyjskiej popełnił **szereg zbrodni.** W pierwszym rzędzie wykryto znaczne braki kasowe w książkach. Następnie okazało się, że naczelnik więzienia **uważał oddział kobiecy więzienia za swój harem i odpowiednio do tego traktował przebywające w nim aresztantki.** Jedne mu ulegały, inne opierały się; w rezultacie zaś sprawa oparła się o prokuratora, który nakazał aresztować Sadowskiego. Możliwe, że jest on niepoczytalny.

Mord rabunkowy w Warszawie.

Złoczyńcy zabrali pół miliona marek.

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (r) Dziś w nocy w mieszkaniu swojem przy ul. Czackiego **zamordowana została kapitalistka Alina Sobolew, lat 75.** Zbrodni dokonano w celach rabunkowych. **Złoczyńcy rozbili kasę,** w której wedle znalezionych kwitów **znajdowało się pół miliona marek. Ściągnęli oni także z palca ofiary pierścień z brylantem wartości około 80 tysięcy marek.**

Warszawa, 4. grudnia.

(Telef.) (m) W nocy została zamordowana 80-letnia Rosyanka niejaka Alina Sobolewowa. — Zbrodnię wykonano w celach rabunkowych przez uduszenie. Przybyła na miejsce policya stwierdziła brak klejnotów. Śledztwo wykazało, że zbrodnię dokonał ktoś z domowników. **Pod zarzutem tej zbrodni aresztowano drugą Rosyankę niejaką Wyborskaja, która przyznała się do zbrodni przyczem jako przyczynę zbrodni podała kłótnię między nią a ofiarą. Jak słychać Wyborskaja miała ze Sobolewową porachunki na tle testamentu, który również zginął z mieszkania.** Mianowicie Sobolewowa przeznaczyła w testamencie cały swój majątek na cele publiczne, **morderczyni zaś jako krewna rościła sobie pretensye do majątku. Krytycznej nocy przyszła do staruszki aby ją nakłonić do zmiany testamentu.**

SIERŻANT ŁUKASZEWICZ SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI.

Warszawa, 4. grudnia.

(PAT.) Jak pisma podają, dnia 2 bm. na posiedzeniu sądu wojskowego D. O. Warszawa pod przewodnictwem majora Steina zapadł **wyrok śmierci na sierżanta Łukaszewicza za sprzeniewierzenia własności skarbowej wartości powyżej 6.000 marek,** na zasadzie ustawy sejmowej z dnia 1. sierpnia br.

NOWA SENSACYJNA AFERA.

Kraków, 4. grudnia

(Telef.) (s) Aresztowano tu za fałszowanie paszportów i ułatwianie ucieczki popisowym niejaką Eugenię Kon. W sprawę tę mają być także wmieszani urzędnicy z Oświęcimia. Charakter tej sprawy jest sensacyjny.

Kanibalizm w Wiedniu.

Ohydna zbrodnia na tle sadystycznem.

Zniknięcie ośmioletniej dziewczynki. — Praczka i kanalarz. — Sporządzenie i spożywanie mięsa ludzkiego. — Mięso znalezione na śmietniku. — Sąsiedzi narażają się nad pochodzeniem mięsa. — Kanalarz Chladnoch poznaje mięso ludzkie i donosi policyi. — Nieznajoma kobieta. — Wiele osób spożywało upieczone mięso ludzkie. — Dziewczynce obiecywano lalkę i cukierki. — Na kogo pada podejrzenie?

Wiedeń, w grudniu.

Cały aparat kryminalny wiedeńskiej policyi pracuje od niedzieli nad wykryciem szczegółów

jedynej w swoim rodzaju potwornej zbrodni,

której ofiarą padła ośmioletnia córeczka roznosicielki gazet, Marynia Kram. Przypuszczać należy, że był to mord popełniony na tle chorobliwego sadyzmu, trudno bowiem uwierzyć strasznej, krążącej wśród ludu wersyi, że dziecko zabito dla spożycia jego mięsa. Faktem jednak zdaje się już stwierdzonym jest iż niektóre części ciała zamordowanej dziewczynki kobieta pewna

ugotowała i sporządzoną z nich potrawą poczęstowała kilka osób.

Śledztwo niewyjaśniło jeszcze, czy kobieta ta ów czyn potworny popełniła świadomie, czy też jest niewinna, dwie osoby zaś, mężczyzna i kobieta, które

zjadły mięso ludzkie

wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nie miały pojęcia o pochodzeniu podanej im potrawy.

Marynia Kram, zamieszkała u matki swej przy Enzendorferstrasse

znikła bez śladu

jeszcze 21. listopada, o czem matka doniosła policyi.

W niedzielę rano zjawił się na policyi kanałarz Chladnoch i przyniósł

w misce mięso

owinięte w białą bibułkę i opowiedział co następuje:

Praczka Steirerowa mieszkająca z kanalarzem Maschekiem przy Hardmuthsgasse przyniosła do domu mięso, które rzekomo znalazła przy zbieraniu koksu na śmiecisku. Mięso to oczyściła i upiekła a Maschek

spożywał je trzykrotnie.

Trzy kilogramy zatrzymała Steirerowa sobie, resztę zaś dała bratu Mascheka, który, sądząc że to mięso z młodego wieprza dał je żonie swej do sporządzenia, ta jednak skosztowawszy mięso, odrzuciła je z wstrętem; pokazali następnie mięso żonie drugiego brata Mascheka, która oświadczyła, że mięso pochodzi z jakiegoś

nieznanego jej zwierzęcia.

Ponieważ ponadto było cuchnące, nie ugotowała go, lecz zaniosła do sąsiada, kanalarza Chladnocha, który dawniej pełnił służbę w sali sekcyjnej. Chladnoch poznał natychmiast że

jest to mięso ludzkie

i mimo, iż kobiety go powstrzymywały, doniósł o przypuszczeniu swem policyi.

Lekarz policyjny i profesor Haberda potwierdził, iż jest to mięso ludzkie, z objaśnieniem, iż pochodzi z dziecka, że zaś mała Kramówna poszukiwana od kilku dni mieszkała w tej okolicy, przypuszczenie nasunęło się iż ona to

padła ofiarą ohydnej zbrodni.

Przy natychmiastowem zbadaniu całej okolicy wyszło na jaw, iż jeszcze jakaś starsza, lecz nieznana bliżej kobieta, wedle zeznań Steirerowej podzieliła się z nią znalezionem mięsem i że

jeszcze więcej osób mięso to spożywało.

Ponieważ Steirerowa i towarzysz jej Maschek składali niejasne i częstokroć sprzeczne z sobą zeznania,

zostali zaaresztowani.

Nie ulega wątpliwości, że mała Kramówna padła ofiarą jakiegoś zwyrodniałego zbrodniarza. Z zeznań koleżanek jej wynika, że opowiadała ona w dniu swego zniknięcia w szkole, iż

jakiś człowiek nieznany

przyrzekł, iż daruje jej lalkę i cukierki. Po szkole udawała się zwykle na podwieczorek do schroniska przy Herzgasse. W piątek 21. listopada jednak wyszedłszy ze szkoły o godz. 4 nie zjawiła się w schronisku i odtąd nikt jej już nie widział.

Podejrzenia policyi zwracają się

przeciw osiemnastoletniemu młodzieńcowi,

mieszkającemu w tym samym domu, krewnemu Steirerowej, który niedawno wypuszczony z więzienia, zażywał jak najgorszej opinii.

dnia 6 b. m. o godz. 11 przed południem w sali komisyjnej Izby handlowej i przemysłowej, omówioną będzie sprawa ułożenia planu i ustalenia zasad oraz organizacyi przemysłu i handlu drzewem odnośnie do eksportu, a to celem udzielenia wskazówek posłowi dr. Kolischerowi, który w niedzielę wyjeżdża do Warszawy na ankietę w sprawie eksportu drzewa, zwołaną z inicyatywy Ministerstwa przemysłu i handlu.

AUSTR. CENTRALA DEWIZ PROSTUJE.

Wiedeń, 4. grudnia.

(PAT.) „N. Wr. Abendblatt" donosi: Dziś obiegała w Wiedniu pogłoska, że w efektach ma być skreślane notowanie dewizy wiedeńskiej. Ze strony austr. Centrali dewiz oświadczają, że pogłoska ta jest fałszywa.

Kurs marek w Krakowie dalej spada!

Niestemplowane korony za granicą są bardziej pożądane, niż stemplowane!

Kraków, 4. grudnia.

(Telef.) (s) Na wczorajszej giełdzie pieniężnej w Krakowie spadł dalej kurs mrk. Przy zamknięciu ofiarowano za 100 marek 148 koron, żądano 158, zawierano transakcye po kursie 154'75—153'— kor. Prócz tego zaznaczyć należy że wskutek braku gotówki koronowej ruch był bardzo słaby. Korespondent Wasz dowiaduje się z miarodajnych sfer finansowych, iż zjawiska te przypisać należy następującym okolicznościom: Przedewszystkiem na poprawienie się kursu korony w stosunku do marki wpływa fakt, że Warszawa zakupiła olbrzymie ilości koron i nie wypuszcza ich z powrotem na rynek. To zakupno wielkiej ilości koron przez Warszawę jest pierwszą przyczyną braku gotówki koronowej w Krakowie, a zarazem przyczyną zwyżki jej kursu.

Brak gotówki powodowany jest dalej **odpływem wielkiej ilości niestemplowanych koron do Węgier, Rumunji a nawet i do Niemiec, które płacą temi koronami w Szwajcaryi. Korony niestemplowane pożądane są dziś zagranicą bardziej, aniżeli stemplowane korony państw narodowych.** — Zaznaczyć należy, że rynek nasz nie jest od szeregu miesięcy zasilany gotówką koronową wiedeńską, nie sprowadzamy bowiem koron, uważając słusznie że jest to u nas waluta już wymierająca. Ostatnim powodem braku gotówki na rynku krakowskim jest fakt, że **towary obecnie ogromnie podrożały i uwięziły olbrzymią ilość gotówki.**

Kronika sportowa.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbędzie się we Lwowie dnia 7. b. m. o godzinie 2.30 popołudniu w lokalu przy ul. Jagiellońskiej l. 5., III p., z następującym porządkiem: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 2) Sprawa założenia ogólno-państwowego P. Z. P. N. 3) Stanowisko Małopolskiego P. Z. P. N. wobec powstać mającego ogólno-państwowego Związku. 4) Interpelacye, dyskusya.

Budowa toru saneczkowego na drodze Kiselki została ukończona i to tylko dzięki pomocy lakiej nieszczędził p. pułkownik Kłobukowski z V. P. A. C. Zarząd oczekuje tylko na dobry śnieg, aby mósł uroczyście otworzyć pierwszy lwowski sezon saneczkowy.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 4 grudnia.

Waluta koronowa.

Akcye za sztukę (Włącznie z kuponem bieżącym).
(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	555·—	—·—
Bank ludowy 200—10	305·—	—·—
Bank hipot. zemelny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	750·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang 200—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przew rsk 1000—60	2100·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw. 400—14	460·—	—·—
Tow. akc. fabr. kart 200—0.	325·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	—·—	400·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	717·50	727·50
Bank przemysłowy 400—20	645·—	665·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	—·—	500·—
Tow. akc. Gafota 200—0	300·—	—·—
Polskie Tow. handlowe 200·—	455·—	465·—

Listy zastawne za sto kor. (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	109·75	110·75
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	104·75	105·75
Bank kraj. gal. 4 i pół prc.	1[illegible]·50	107·50
Bank kraj. gal. 4 prc.	104·—	105·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	106·25	107·25
Bank hip. gal. 4 prc.	104·50	105·50
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	106·75	107·25
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·50	106·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4 prc.	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	103·—	104·—
Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900 i 1911 4 prc.	95·25	96·25

Waluty.

100 marek polskich	151·—	161·—
Marki polskie (drobne)	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rubli	198·—	208·—
" " po 500 rubli	200·—	210·—
" " drobne	180·—	190·—
" dumskie (po 1000)	75·—	85·—
" " (po 250)	60·—	70·—
Karbowańce (po 1000)	26·—	36·—
Grzywny (po 500 i wyższe)	14·—	20·—
100 franków franc.	1050·—	—·—
100 franków szwajc.	1500·—	—·—
1 funt szterlingów	380·—	—·—
1 dolar ameryk.	100·—	110·—
dolar kanad.	90·—	—·—
100 marek niem.	260·—	—·—
100 lei rumuńskich	340·—	—·—

Dewizy.

Wypłata na Warszawę	154·—	164·—
" " Wiedeń	86·—	91·—
" " Pragę	205·—	225·—
" " Berlin	295·—	305·—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

TRANSAKCYE NA GIEŁDZIE LWOWSKIEJ

dnia 4. grudnia 1919.

4% Listy zastawne Banku hipotecznego 105.—. 4 i pół % Listy zastawne Banku hipotecz. 106.75. 4 i pół % Towarzystwa kredytowego 110.25. Wypłata na Pragę 216.—. Akcye Banku hip. 722.50. Akcye Banku przemysł. 650.—. Polskie Towarzystwo handl. 460.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA I TOWAROWA.

Lwów, 5. grudnia.

Na zebraniu giełdowem dla płodów gospodarstwa leśnego, które odbędzie się w sobotę

Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.
Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej“.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.